Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką
Nr. 183 Kraków, środa 13 sierpnia 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K). Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.
Cena numeru pojedynczego 46 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 140.256. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Cienie i światła.

„Wywrotny" automobil „ambasadorów". — Drwiny prasy szwajcarskiej. — Dwie szkoły. — Żołnierz a „ambasador" na placówce.

Prosimy sobie przypomnieć nasz wstępny artykuł wczorajszy o tem, jak Piłsudski kształcił żołnierza, aby zeń uczynić ofiarnego szermierza niepodległości, a jak źle przygotowali „gospodarze" kraju endecy swoją burżuazyę i inteligencyę do tej nieoczekiwanej przez nich chwili. Do tych dowodzeń mamy ilustracyę nadzwyczaj jaskrawą.

W połowie maja objęło urzędowanie w Bernie poselstwo polskie — z poręki podobno Komitetu paryskiego — **z hr. Skarbkiem** na czele.

Rozumie się, dzisiejszej improwizowanej dyplomacyi polskiej można wybaczyć wiele niedomagań, płynących z braku fachowości, doświadczenia. Te luki mogłaby wypełnić tylko szczególna bystrość umysłu i ogromna sumienność. Ale od tych improwizowanych dyplomatów można wymagać tembardziej, ażeby skoro nie wnoszą do swych funkcyj zalet fachowych — stali na straży swojego zachowania i nie narażali na szwank honoru państwa, które reprezentują.

Jak to poselstwo w Bernie nie przestrzegało tego najprostszego obowiązku swojego świadczy następująca ironicznie-wzgardliwa notatka, wydrukowana w prasie berneńskiej:

„W pewnych legacyach, świeżo utworzonych w Bernie, prowadzi się **bardzo przyjemne życie**; należy to przypisać temu, że młodzi dyplomaci, którzy początkują w karyerze, upajają się sytuacyą, jakiej się nie spodziewali; jedną z ich ulubionych przyjemności jest odbywanie nocnych wycieczek automobilem; możemy zrozumieć, że po wieczorze, spędzonym w Bellevue (hotel), **poszukują oni świeżego powietrza**, nie znają atoli okolic Berna, gdzie drogi pozostawiają wiele do życzenia (!), narażają się na wielkie niebezpieczeństwo i kraj swój przyprawiają o ryzyko pozbawienia go cennej pomocy ich talentu dyplomatycznego (sic!).

W nocy z wtorku na środę automobil, wiozący sześć osób legacyi polskiej, wywrócił się w pobliżu Mueri; jedna dama i jeden z podróżnych zostali wyciągnięci z pod maszyny w dość niewesołym stanie; inna dama wraz z dwoma towarzyszami podróży wyszli z lekkiemi ranami. Pięć ofiar przewieziono do miejskiego szpitala; dwóch mogło się udać nazajutrz do swoich mieszkań".

Do tego obrazka, przypominającego raczej przygodę rozbawionej „złotej młodzieży" lub oblewających złoty interes paskarzy, dodaje „Berner Tageblatt" apel do szwajcarskiego wydziału politycznego aby gości zagranicznych pouczył o ryzyku podobnych nocnych wycieczek (ironia tkwiła zdaje się, i we wzmiance o „złych drogach" szwajcarskich — automobil zapewne wywrócił się z wesołem towarzystwem na równej drodze), które nie są konieczne do spełniania ich misyi.

Dla „kawalerskich" zabaw swoich panowie ci obrali w dodatku szczególnie niewłaściwy teren, zważywszy na zamiłowanie Szwajcarów do regularnego trybu życia, skutkiem czego ich tembardziej skandalizować muszą nocne eskapady po nie na sucho zapewne spożytej kolacyi. Takie typy sprawić mogą, że polski dyplomata stanie się pod słabą osłoną tematem krotochwil zagranicznych, jak za sprawą „wesołego" Milana Obrenowicza przez długi czas tułały się w tarsach francuskich typy bałkańskich dyplomatów i generałów.

Jeżeli panowie tacy nie mają wstydu to **na to reagować winien p. Paderewski i usunąć ten obraz gorszący.** Jeżeli przy swej pobłażliwości tego nie uczyni — powinien **tu wkroczyć z żądaniem konwent seniorów.** Jeżeli on tego nie przeprowadzi, **musi się zająć tem opinia publiczna.** Nie można tolerować, ażeby garść ludzi, niedorosłych do swego zadania, marnotrawiła nietylko pieniądz, na nich łożony, ale **kompromitowała imię Polski**, której interesów ma bronić!

Gdy żołnierz czyni z nazwiska Polski „piorun, co błyska" — taka dyplomacya robi zeń przedmiot pośmiewiska!

Powróćmy do punktu wyjścia artykułu.

Niedawno prasa warszawska podawała rozkaz dzienny gen. Śmigłego, malujący dosadnie, jak na kresowym froncie pojmuje swoje zadanie żołnierz Piłsudskiego.

Oto dwudziestoletni podchorąży Sichrawa (który jako szóstoklasista wstąpił był do I. brygady) wysłany na wywiady — zapragnął przekraść się jak najdalej i zniszczyć tor kolejowy na tyłach pancernego pociągu bolszewickiego. Posłuchajmy, jak zachowuje się, zaskoczony ogromną przewagą nieprzyjaciela. Cytujemy tu lakoniczny tekst rozkazu, który pod piórem podobnem do Sienkiewiczowskiego, nabrałby barw, niezwykle żywych.

„**Dnia 29 czerwca wysłany patrol w sile 8 ludzi pod dowództwem podchor. Sichrawy** Mieczysława z 5 p. p. Leg. został nagle otoczony przez bolszewicki oddział konny w sile 40 ludzi. Podchorąży Sichrawa **stanął do nierównej walki**, lecz ciężko ranny w pierś, chcąc ratować swoich żołnierzy, dał im rozkaz do rozpierzchnięcia się.

Rannego podchorążego otoczyli bolszewicy, ograbili doszczętnie i grozili, że go rozstrzelają jako polskiego oficera.

Podchorąży Sichrawa, korzystając z chwilowej nieuwagi nieprzyjaciela i widząc, że przeoczono przy grabieży u niego rewolwer, dobył go szybko, ustrzelił 2 najbliżej stojących i resztką wysiłku poskoczył w stronę koni, dosiadł jednego i począł uchodzić w kierunku swojej linii. Niedaleko ujechał. Po jakichś 500 krokach koń potknął się, a podchorąży Sichrawa spadł z konia i zemdlał wskutek upływu krwi. Koń popędził w inną stronę, a za nim bolszewicy i to uratowało rannego od niechybnej śmierci.

Ludność w najbliższej osadzie dała mu pierwszą pomoc opatrunkową i odwiozła do Ignalina".

Daliśmy jedną próbkę z frontu. Ale zważmy, jaką zwycięską ławą kroczą wszędzie wojska polskie... Sichrawy, to tam nie wyjątki; duch bojowy armii polskiej, której podwaliny kładł był Piłsudski, musi być we wszystkich częściach znakomity!

A kiedy armaty zdobywa wiara — ludzie „hinterlandu", popisują się tak niemile,, jak p. Skarbek et Comp., tak fatalnie, jak różni delegaci polscy w Anglii, (o czem czytelnik znajdzie w innem miejscu)...

Kiedyż się ta hańba skończy?

A dzieje się to za ery, gdy endecya jest właściwie główną reprezentantką tych, którzy krwawy znój żołnierza marnotrawią, którzy tak lub inaczej poniżają wobec świata jego, nadludzkie nieraz wysiłki!

Bo nie podnosiła ona (endecya) ducha w tych sferach, z których rekrutują się ci dyplomaci, delegaci i różne krajowe tuzy, nie osłaniała ich przed trującemi wyziewami niewoli, schlebiała wszystkim jej zboczeniom...

Czyż dziw, że hodowała nie ludzi niepodległościowych w duchu, nim niepodległość faktycznie uzyskali ale tylu zaskoczonych wolnością „wyzwoleńców", którzy szukają jeno wesela i użycia przy stole wolnej republiki polskiej!

W atmosferze, gdzie ona prym wiodła, urabiały się takie charaktery, wobec których Szembekiady, gorszące Szwajcarów, są może niewinnym epizodem.

Czytając dzieje schyłku Rzeczypospolitej rozumieliśmy zdawało się dobrze Kościuszkowskie porywy bohaterskie, monstrualnemi poprostu niepojętemi jak wesoły śmiech na pogrzebie wydawały nam się huczne zabawy grodzieńskie — na gruzach Polski.

Dziś u początku nowego żywota Polski — podobnie kontrastowe widzimy światła i cienie.

Międzynarodowa konferencya socyalistyczna w Lucernie.

Szwajcarska Agencya telegraficzna donosi:

8 sierpnia konferencya obradowała w dalszym ciągu nad ogólną sytuacyą polityczną. Ramsay Macdonald (Anglia) oświadczył, że angielscy delegaci pojmują socyalizm tak, jak go określono w Bernie, to znaczy jako **socyalizm demokratyczny.** Odnośnie do pokoju Macdonald jest zdania, że prawdziwy pokój można stworzyć w Europie tylko wtedy, gdy się usunie przyczyny wojny. Rządy ententy z trochę więcej zdrowego rozsądku mogłyby stworzyć trwały pokój.

Canepa (włoski socyalista-reformista, członek komisyi rzeczoznawców dla spraw robotniczych na konferencyi pokojowej) oświadczył, że Rada Czterech wywróciła program ustalony przez komisyę rzeczoznawców. Socyaliści państw ententy powinni dążyć do szybkiej rewizyi traktatu pokojowego, przyczem w szczególności sprawy robotnicze powinny być uregulowane zgodnie z życzeniami robotników.

Grumbach (Francya) wskazuje na głębokie różnice zdań będące następstwem wojny i wzywa Międzynarodówkę do jedności wobec grożącej wszędzie kontrrewolucyi; w szczególności upomina partye niemieckie do zgody.

Hilferding (niemiecki niezawisły socyalista) podkreśla, że **Międzynarodówka nie może pozostać w tyle w rozwoju rewolucyi, lecz powinna objąć kierownictwo.** W ostrej polemice zarzuca niemieckim większościowcom, że przez swój sojusz z centrum i stronnictwami mieszczańskiemi zwalczają niemiecki proletaryat w jego walce wyzwoleńczej.

Engberg (Szwecya) oświadcza, że należy pozostawić partyi każdego narodu decyzyę co do taktyki, jaką chce stosować w walce o socyalizm. **Odrzuca reakcyę burżuazyjną, ale także reakcyę z lewicy, to znaczy dyktaturę proletaryatu, która jest wielkiem niebezpieczeństwem dla Międzynarodówki.**

Edward Bernstein (niemiecki większościowiec) polemizuje z Hilferdingiem podkreśla, że popierane przez niezawisłych strejki, zwłaszcza strejk górników, są wielkiem nieszczęściem dla Niemiec. Tylko przez zjednoczenie obu partyi można zażegnać wielkie niebezpieczeństwo, w jakiem się Niemcy znajdują.

Troelstra (Holandya) widzi jedyną **możliwość zjednoczenia w wyznaniu dążności rewolucyjnych i zarzuceniu dawnych idei reformistycznych.** Domaga się ustanowienia komisyi międzynarodowej dla zbadania i określenia zasad politycznego systemu socyalistycznego, ponieważ tylko w ten sposób można osiągnąć zjednoczenie stronnictw socyalistycznych.

Markow (Bułgarya) oświadcza, że bułgarscy socyaliści dążą do złączenia narodów bałkańskich w państwie związkowem przy zastrzeżeniu pełnej autonomii narodowej.

Suchomlin (rosyjski socyalista-rewolucyonista) **stawia taki sam program w odniesieniu do Rosyi i polemizuje przeciw twierdzeniu rezolucyi Renaudela, jakoby utworzenie nowych państw na obszarze dawnego imperyum rosyjskiego było już definitywnem, a Wielka Rosya pogrzebaną. (Rosyjski imperyalizm jest głęboko zakorzeniony nawet wśród socyalistów wszelkich odcieni!).**

Crispien (niemiecki niezawisły socyalista) polemizuje ostro z niemieckimi większościowcami i „gwardzistami Noskego" i obwinia ich wśród oklasków delegacyi francuskiej, że **chcieli wojny nowej w chwili ogłoszenia traktatu wersalskie-**

go. Wels (niemiecki większościowiec) odpiera ten zarzut jako oszczerstwo.

Na końcu posiedzenia Renaudel przedłożył nagłą rezolucyę w sprawie położenia na Węgrzech, którą przyjęto jednomyślnie. Rezolucya protestuje przeciw polityce ententy, która wyzyskuje stworzone przez nią trudności rządu rad robotniczych dla służenia kontrrewolucyi i restauracyi Habsburgów. Kierownicy konferencyi paryskiej okazują przez to jasno, że ich reakcya w rzeczywistości zwraca się przeciw wszelkiemu rządowi socyalistycznemu i przeciw wszelkiemu panowaniu proletaryatu. Konferencya wzywa wszystkie partye socyalistyczne do zwalczania z wszystkich sił tej polityki kapitalistycznego imperyalizmu.

Czeskie gwałty.

We wsi Wirbica pod Boguminem, pod okupacyą czeską Czesi **odmawiają kartek na cukier i mąkę dla tych Polaków, którzy nie zapiszą swych dzieci do czeskiej szkoły.**

W Skrzeczoniu, na linii demarkacyjnej, zabito w tych dniach w niewiadomy sposób czeskiego żołnierza. Czesi przyprowadzili na miejsce zabójstwa psa policyjnego, co jednak nie dało wyniku. Wobec tego rzucono podejrzenie na Polaków, że to oni dokonali zabójstwa i policya czeska aresztowała nawet jednego z polskich kolejarzy, mimo, że wykazał swoją nieobecność w chwili zabójstwa w tem miejscu.

W Karwinie z powodu szykan czeskich znów zaczyna się wrzenie, które może doprowadzić do wybuchu strajku.

CZESKIE KŁAMSTWA.

Czeskie dzienniki z Ostrawy rozpisują się o polskim terrorze w Cieszyńskiem(?!), twierdząc, że nawet górale z pod Cieszyna i Jabłonkowa, którzy tak silnie stali przy Polakach w czasie najazdu, teraz proszą Czechów o pomoc. Mieli oni wysłać następującą prośbę do Pragi:

„W imieniu wszystkich górali z pod Cieszyna i Jabłonkowa zasyłamy prośbę do Pragi. W imię Ojca, Boga i Ducha wzywamy was mili bracia Czesi, abyście się zmiłowali nad nami góralami z pod Cieszyna i Jabłonkowa a wyswobodzili nas z pod jarzma polskiego, ponieważ bardzo nam tu źle, giniemy od głodu, jesteśmy nadzy a ostatni halerz odbierają nam na polską pożyczkę itd.

Nie wiadomo, czemu więcej dziwić się, bezczelności czy naiwności czeskiej.

Słowacy bronią się przeciw czeskiemu panowaniu.

Z kół słowackich polityków, którzy walczą o niepodległość swej ojczyzny i oswobodzenie jej z pod jarzma czeskiego, **otrzymujemy** następujący **artykuł:**

„Mieliśmy już kilkakrotnie sposobność zwrócić uwagę na gospodarkę Czechów na Słowaczyźnie. Poniżej przedstawione daty świadczą, że **ruch Słowaków przeciw samolubnemu i nietolerancyjnemu postępowaniu Czechów jest zupełnie usprawiedliwiony.**

Wśród administracyi, którą **Czesi** wzięli w swe ręce, panuje **straszliwa korupcya.**

Nadżupanowie nie mogą zachować swych stanowisk tak, że w każdym komitacie jest już czwarty lub piąty nadżupan. **Ludność wiejska jest niesłychanie dręczona rekwizycyami. Każdy komitat ma miesięcznie dostarczyć kilkaset sztuk bydła.**

Władze czeskie uprawiają forsowną czechizacyę. Przed kilku miesiącami tworzono **szkoły słowackie. Obecnie uczy się w nich po czesku. Usunięto z urzędów starych, wypróbowanych Słowaków, ponieważ nie chcieli stać się Czechami.**

Słowacy widzą zgubę grożącą im ze strony polityki czeskiej i **bronią się z wszystkich sił przeciw planom czechizacyi.** Społeczeństwo słowackie jest oburzone z powodu lekkomyślnej i krótkowzrocznej polityki, która spowodowała obecne położenie. **Gwiazda obozu czechofilskiego ma się ku zachodowi.** Lud słowacki nie chce nic wiedzieć o politykach tego kierunku. **Lud słowacki żąda wolności** i nie chce mieć nic wspólnego z Czechami, albowiem miesiące panowania czeskiego są dla niego taką nauką, że **nie chce nic słyszeć o związku czecho-słowackim.**

Tem się tłumaczy, dlaczego już **w grudniu ur. zorganizowała się słowacka partya republikańska.** Już w grudniu ogromna większość społeczeństwa słowackiego była przeciwną związkowi z Czechami, ponieważ nie wierzyła zdradzieckim obietnicom czeskim. Każdy Słowak wiedział, że **polityka czeska jest egoistyczna i nietolerancyjna.** Rozgoryczenie przeciw rządom czeskim wzrasta, Czesi sami rozumieją, że nie **zdołają utrzymać Słowaczyzny. W ciągu kilku miesięcy swego panowania Czesi wzbudzili przeciw sobie taką samą nienawiść, co Madziarzy w ciągu swych wiekowych rządów.**

Stosunki panujące na Słowaczyźnie nie dadzą się ukryć ani przedstawić w fałszywem świetle. Naród cały nie da się w pole wyprowadzić. Słowacy domagają się prawa samostanowienia i zrobią z niego użytek przeciw Czechom. **Naród słowacki nie chce służyć za narzędzie polityki czeskiej, nie chce dać się użyć do okolenia, które zagraża Polsce ze strony Czechów.**

Kwestya słowacka musi być rozwiązana zgodnie z wolą narodu słowackiego przez plebiscyt.

Ententa nie uznaje Józefa Habsburga.

Paryż, 11 sierpnia.

Najwyższa Rada mocarstw sprzymierzonych na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła odmówić prośbie arcyksięcia Józefa o uznanie jego regencyi, motywując tę decyzyę tem, że wprzód muszą być przeprowadzone wybory do Zgromadzenia Narodowego, a ententa musi nabrać przekonania, że rząd budapeszteński reprezentuje wszystkie stronnictwa i stany kraju.

DLACZEGO ENTENTA JEST PRZECIW-NA JÓZEFOWI?

Wiedeń, 11 sierpnia.

Ostatnie wiadomości z Paryża wskazują na to, że ententa nie chce zgodzić się na wypłynięcie ponowne Habsburgów na widownię polityczną i że z obawy przed reakcyą na Węgrzech nie chce uznać Józefa ani jako króla, ani jako prezydenta.

Powodów tego zmienionego stanowiska ententy należy z jednej strony szukać w oświadczeniach prezydenta ministrów Friedricha, świadczących o reakcyjnym charakterze obecnego rządu węgierskiego, z drugiej strony w energicznej odprawie, z jaką spotkała się restauracya Habsburgów w opinii publicznej Czech i Niemieckiej Austryi.

Czescy politycy i ich przedstawiciele w Paryżu okazują tak energiczny opór planom reakcyjnym, iż to nie mogło pozostać bez wpływu na postanowienia koalicyi. Ententa jest obecnie, jak się zdaje, zdecydowana wystąpić przeciw Józefowi.

Niemcy o spółkę z syonistami.

Warszawski „Kuryer Polski“ przynosi parę dokumentów, świadczących, że Niemcy podsycały antypolską propagandę syonistyczną. —

Z pierwszego z cytowanych przezeń odpisów — z listu, pisanego przez radcę Gruenfelda do zarządu Tow. Akc. Rawack i Grünfeld w Charlottenburgu wyjmujemy następujący szczegół:

„Ze strony ministerstwa spraw zagranicznych zwrócono nam też uwagę, że wartoby wejść w stosunki z koalicyą i ofiarować wszystko dla uniknięcia plebiscytu (na górnym Śląsku). — Postanowiono też utrzymywać w tym celu stałe delegacye w Hadze, Bernie i Kopenhadze.

Jednocześnie przez popieranie międzynarodowego ruchu syonistycznego zawarliśmy stosunki bardzo wiele obiecujące. Mianowicie, członek włoskiej delegacyi pokojowej, generał-major Seagri i poseł amerykański w Kopenhadze („Kur. Polski“ prostuje, że w Sztokholmie) Morris, obydwaj żydzi i syoniścigotowi są popierać nas usilnie przeciw Polakom. Również sędziego najwyższego Stanu Nowojorskiego, Brandeisa, bliskiego przyjaciela Wilsona, zjednaliśmy sobie dla naszych celów.

Rzecz oczywista, cała ta agitacya wymaga poważnej sumy pieniędzy i od początku listopada wydano już **prawie czternaście milionów,** które zostały dostarczone przez wielki przemysł, wielką własność ziemską i zainteresowane firmy handlowe górnośląskie. Według poczynionych obliczeń potrzeba jeszcze **dwa miliony,** z których wspomniane koła podpisały milion i ćwierć. Ponieważ firma nasza nie brała jeszcze udziału w tym ruchu, a pytano mnie o to wczoraj, oświadczyłem więc, że móglbym od naszych dyrektorów i prezesa osiągnąć około 50.000 marek“...

Niemcy na Litwie.

POMOC DLA ROSYI.

Troki. W Rosieniach stoją 2 oddziały niemieckie po 350 ludzi każdy. W Bilewiczach pod Rosieniami znajduje się 1 oddział składający się z 350 ludzi uzbrojonych w karabiny i kulomioty w stosunku 1 na 50 żołn. Codziennie wzdłuż drogi Taurogi—Szawle przelatuje nie mniej więcej po 6 aeroplanów dziennie, które nie wracają. Są dane, że lecą one do Mitawy i Rygi, gdzie są sprzedawane bolszewikom i innym wojskom rosyjskim. W Szawlach znajduje się do 38 aeroplanów.

NAJAZD MOSKIEWSKI NA LITWĘ.

Troki. W Kurszanach, zajętych przez wojska Lievenowskie, powiewa rosyjska flaga z napisem: „Sztab dobrowolczeskoj armii“. Na zapytanie litewskiego komendanta w Szawlach, skierowane do oficera moskiewskiego, z jakiej racyi zajęli Kurszany i jakie mają prawo, oficer ten odpowiedział: „To ja powinienem pana zapytać, coś pan za jeden, co pan tu robi i jakie pan ma prawo pytania stawiać“. — Nastrój w rządzących sferach litewskich z powodu Lievenowskiego najazdu jest bardzo przygnębiony.

MAKŁAKOW UZNAJE LITWĘ.

Kowno. Przedstawiciel Kołczaka w Paryżu p. Makłakow, uznaje niepodległość Litwy lecz z warunkiem, że Litwa połączy się federacyjnie z Rosyą. Delegacya litewska przy takich warunkach nie chce żadnych pertraktacyi. Anglia i Ameryka chce po uznaniu niepodległości Litwy i innych państw nadbałtyckich połączyć te państwa federacyjnie. Tego zdania są i rządy tych państw. Anglia zupełnie nie zamierza okupować tych krajów.

* *

W litewskich sferach rządzących z powodu najścia lievenowskiego panuje nastrój bardzo przygnębiony. Wśród ludności panuje też niezadowolenie, szczególnie w powiatach Szawelskim i Rosieńskim, ze względu na pobór, przeprowadzony w czasie żniw. To samo da się powiedzieć o niektórych sferach urzędników. Trudną sytuacyę rządu pogarsza stan finansowy państwa.

ARTYSTKA KABARETOWA SZPIEGIEM BOLSZEWICKIM.

Dzienniki warszawskie donoszą.

„Na froncie w Baranowiczach aresztowana została w tych dniach sanitaryuszka, 25-letnia Marya Krzewińska, z zawodu artystka kabaretowa. Przy osobistej rewizyi znaleziono przy Krzewińskiej kompromitujące papiery, z których wynikało, że jest ona naczelniczką „kontrrazwiedki“ i szpiegowała na korzyść bolszewików.

Krzewińską przewieziono do cytadeli do 10 pawilonu, gdzie w sobotę rano w celu samobójczym zażyła 10 pastylek sublimatowych, które miała zaszyte w pelerynie. Desperatkę przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie przy łóżku jej czuwa żandarm“.

SZLAKIEM TUŁACZYŁ

Rząd jugosłowiański wydalił wszystkich wychodźców, między nimi bardzo dużo z Galicyi. Nędzarze ci, przeważnie żydzi, znaleźli się w okropnem wprost położeniu. **Umieszczeni są w wagonach kolejowych.**

„Żydowska Rada Narodowa“ przedłożyła poselstwu prośbę o zajęcie się **tymi żydami — obywatelami polskimi.**

[illegible] gorliwie tymi wychodźcami, odsyłając chorych, niezdolnych do dalszej podróży do szpitala, dla innych postarało się o utrzymanie.

PRZED SĄD KOALICYI

Kassel. (PAT) Koalicya doręczyła pierwsze oskarżenie komendantowi Kaslu, gen. majorowi Kruske i zażądała od Niemiec wydania go pod sąd. Generał ten był komendantem obozu jeńców w Kaslu i w roku 1914—15 nie uczynił żadnych zarządzeń przeciwko szerzącej się epidemii tyfusu, skutkiem czego zmarło na tyfus 3000 jeńców francuskich.

DŻUMA W EUROPIE.

(PAT.) Biuro Korespondencyjne **donosi z Lublany:** „Slovenec“ donosi: W powiecie Kozanic **stwierdzono kilka wypadków dżumy.** Wydano zarządzenia sanitarne, celem niedopuszczenia do zawleczenia tej zarazy do Bośni.

Jak Państwo Polskie straciło kredyt w Anglii?

Głos życzliwego Polakom Anglika.

Warszawski „Kuryer Polski" podaje rozmowę z jednym z przemysłowców angielskich, który tak wyjaśniał niekorzystną zmianę u kół przemysłowych angielskich w stosunku do Polski:

„Z inicyatywy rządu polskiego powstała w Londynie agencya „Polish Commercial Agency". Agencya ta dostała się odrazu pod kierownictwo ludzi, przeważnie młodych i niedoświadczonych, którzy zresztą jako współpracowników dobrali sobie urzędników dość skompromitowanej podczas wojny rosyjskiej „komisyi odbiorczej" gen. Gerasimowa. Niedość poważne kierownictwo uczyniło złe wrażenie. Ale jeszcze gorsze wywołali najprzeróżniejsi delegaci najróżniejszych ministerstw warszawskich, którzy poczęli niemal stadami zjeżdżać do Anglii. Każde ministerstwo wysyłało po kilku. Każdy działał na swoją rękę. Wynikł zupełny chaos. Na bruku londyńskim pojawiły się różne indywidua, zaopatrzone w paszporty dyplomatyczne polskie. Przedstawiciel rządu polskiego, p. Wład. Sobański udzielał im oficyalnego orędownictwa.

Angielski świat handlowy poczuł się zdumiony nieodpowiedzialnością — powiedzmy otwarcie — często **brakiem skrupułów** ze strony tych delegatów, którzy nie wahali się działać z wyraźną szkodą interesów państwa polskiego.

Jako drobny przykład przytoczę panu fakt, że **rządowi polskiemu niedawno jeden z takich delegatów zaproponował za pośrednictwem urzędowej Polish Commercial Agency — saletrę o 35 proc. drożej, niż cena jej wynosiła w Londynie w ciągu ostatnich paru miesięcy.**

Z tego sposobu prowadzenia interesów wynikały także różne nieporozumienia. W Anglii np. wielu kupców do dziś dnia sądzi, iż Warszawski Syndykat Rolniczy jest instytucyą państwową, ponieważ reprezentacya jego angielska mieści się również w urzędowej Polish Commercial Agency.

Doszło do tego, że jedno z najpoważniejszych londyńskich pism ekonomicznych, bardzo wpływowy „The Statist" w numerze z dnia 15 marca b. r. zamieścił artykuł, w którym przestrzegał świat handlowy angielski przed przybyszami z Polski.

Ta notatka „Statysty" wywarła wpływ fatalny. Kredyt w Anglii stał się dla Polski jeszcze trudniejszy — nawet dla tych wielkich firm łódzkich, które przed wojną cieszyły się wysokiem nieograniczonem prawie zaufaniem.

Zapytaliśmy gościa angielskiego.

— Co należy robić, aby poprawić ten stan rzeczy?

— Zerwać z dotychczasowym systemem, posyłać do Anglii tylko ludzi poważnych, bezwzględnie uczciwych, oddanych wyłącznie interesowi państwa, nie zaś myślących o własnych zyskach. To, co czyniono dotychczas, było długim szeregiem błędów, które musiały mieć złe następstwa. **Np. krążą pogłoski o pewnych kontraktach, które miał zawrzeć w Anglii minister Hacia.** Nie mogę uwierzyć, aby te pogłoski były prawdziwe.

Chcieliśmy dowiedzieć się więcej szczegółów o owych kontraktach, lecz Anglik zamilkł i nie chciał nic więcej powiedzieć".

Prócz zwycięstwa na Litwie, zwycięstwo na Wołyniu.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu gen. z d. 11 sierpnia: Front litewsko-białoruski: **Nieprzyjaciel wycofuje w dalszym ciągu rozgromione przez nas oddziały w kierunku na Berezynę.** Nasze oddziały osiągnęły w pościgu za nieprzyjacielem dnia 10 bm. linię odległą **o 25 km. na północny i południowy wschód od Mińska.** Na odcinku **na południowy wschód od Kiejdan rozwijają działania nasze oddziały jazdy kawaleryi dalszą akcyę na tyłach bolszewickich.** Na odcinku Łuninca bez zmiany.

Front wołyński: **Aby przeciwdziałać dalszej celowej koncentracyi wojsk bolszewickich, przerzucanych z frontu syberyjskiego na nasz front, w związku z operacyą przedsięwziętą na Litwie, wojska frontu wołyńskiego przeszły również do akcyi zaczepnej z rejonu Brody—Łuck. Po krótkich zaciętych walkach zajęto** Krzemieniec i **Dubno.** Dalsza akcya w toku. **Nieprzyjaciel cofa się za rzekę Słubię.**

Front galicyjski: **Lewe przeciwbolszewickie skrzydło frontu galicyjskiego przyłączyło się w rejonie na północ od Wołoczysk do akcyi zaczepnej wojsk frontu wołyńskiego i zajęło szereg pogranicznych wsi.** Zastępca szefa sztabu generalnego **Haller,** pułkownik.

PRASA FRANCUSKA O POLSKIEJ OFENZYWIE.

St. Germain. (BK) „Matin" pisze: Radiotelegramy donoszą, że polskie wojska podjęły gwałtowną ofenzywę z Mińska przeciw bolszewikom. **Polacy rozporządzać mają silnem wojskiem i liczną artyleryą. Jak podają, osiągnęli już znaczne rezultaty.** Dziennik zaznacza, że możliwie **rozchodzi się o decydujące uderzenie przeciw bolszewikom.**

PO ZAJĘCIU MIŃSKA.

Mińsk. (PAT) Mińsk został zdobyty przez pułki legionowe, wkraczające od północy i pułki brygady wielkopolskiej, które w południe weszły do miasta wschodu. W ostatnich czasach bolszewicy rozstrzeliwali po 30 osób dziennie. Na dzień 10 bm. **przewidziane było aresztowanie wszystkich wybitniejszych Polaków pozostałych w mieście.** Zdobyczy nie przeliczono dotąd dokładnie. **Wzięto kilka tysięcy jeńców z trzech rozmaitych dywizyi bolszewickich.** Na stacyach kolejowych **zajęto tabor 10 lokomotyw i 200 wagonów.** W samem mieście **zdobyto trzy samochody pancerne i magazyny bolszewickie.** Jeden z pułków ułanów zdobył **cztery armaty i przeciął linię kolejową na Borysów.**

KIEDY BĘDZIE OBSADZONY GÓRNY ŚLĄSK.

Katowice. (PAT) „Times" donoszą z Paryża: Naczelna Rada międzysojusznicza postanowiła, że **obsadzenie Górnego Śląska rozpocznie się w 14 dni po ratyfikacyi traktatu przez Amerykę.** „Corriere della Sera" donosi z Paryża, że **Włochy posyłają na Górny Śląsk 1 pułk,** ale za to nie będą brały udziału w okupacyi Gdańska.

Lyon. (PAT) Wojska sojuszników, które są przeznaczone do okupacyi Górnego Śląska, stanowić będą około jednej dywizyi. Każde z mocarstw sojuszników dostarczy 3 bataliony.

GDAŃSK — ADRYATYK.

Belgrad. (PAT) Rząd serbski zgodził się na plan międzykoalicyjnej misyi kolejowej, mającej na celu **zbudowanie linii kolejowej z Gdańska do Morza Adryatyckiego.**

O LINIĘ DEMARKACYJNĄ NA LITWIE.

Wilno. (PAT) Kilkanaście gmin powiatu Małaty, położonego na granicy Kowieńszczyzny, wystosowało jako protest przeciw nowej linii demarkacyjnej, pozostawiającej cały ten obszar przy Litwie, **prośbę do Sejmu polskiego o przyłączenie do Rzeczypospolitej.** Podanie to zaznacza, że **w razie plebiscytu parafia cała opowie się olbrzymią większością za Polską.**

Rokowania z Niemcami w Berlinie.

Nauen. (PAT) Polska delegacya na rokowania niemiecko-polskie przybyła do Berlina pod przewodnictwem Wróblewskiego, podsekretarza stanu w polskiem ministerstwie. Delegacya ta **liczy 45 członków.** Pierwsze **posiedzenie miało się odbyć w sali byłej Izby panów w obecności przedstawicieli misyi wojskowych alianckich w poniedziałek** po południu. Przewodniczyć miał sekretarz stanu z min. spraw zagr. Haniel. **Właściwe rokowania toczyć się będą w kilku podkomitetach i zaczną się we wtorek.** Ze strony niemieckiej wezmą udział w rokowaniach przedstawiciele władz centralnych Rzeszy niemieckiej i Prus, jakoteż kilku wyższych urzędników niemieckich i rzeczoznawców. Oprócz tego **powołani będą do wypowiedzenia opinii specyaliści.**

Hoover w Warszawie.

Warszawa (PAT). Wczoraj o godz. 10 min. 40 wieczorem **przybył do stolicy państwa szef amerykańskiej misyi żywnościowej, Herbert Hoover.** Dzienniki warszawskie już w wydaniach popołudniowych poprzedziły jego przyjazd artykułami, podnoszącymi **znaczenie wielkiej akcyi żywnościowej Hoovera dla społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza dla dzieci polskich.** Na dworcu kolejowym **oczekiwał dostojnego gościa prezydent ministrów Paderewski z małżonką** i inni ministrowie, tudzież szefowie sekcyi, prezydent miasta oraz przedstawiciele poselstw zagranicznych i koalicyjnych misyi wojskowych. **Na peronie ustawiona była warta honorowa z orkiestrą wojskową,** która w chwili przybycia pociągu odegrała hymn amerykański. — Zebrani na peronie **reprezentanci władz oraz publiczność, na wezwanie prezydenta Paderewskiego, powitali go serdecznie okrzykiem: niech żyje!** Na obszernym placu przed dworcem kolejowym **zgromadziła się kilkutysięczna publiczność,** chcąca dać wyraz wdzięczności za wiekoduszną akcyę ratunkową Hoovera. Gdy tenże pojawił się na schodach dworca, **wielotysięczny tłum zagrzmiał gromkimi i serdecznymi okrzykami, wydawanymi na jego cześć.** Przy dźwiękach orkiestry milicyi, wykonującej kolejno hymn amerykański i „Jeszcze Polska nie zginęła", Hoover w towarzystwie prezesa ministrów Paderewskiego i posła amerykańskiego Gibsona odjechał do miasta. **Pobyt Hoovera obliczony jest w Polsce co najmniej na kilkanaście dni.** Spodziewane są dalsze uroczystości na cześć wielkiego Amerykanina.

* *

St. Germain. (B. K.) Hoower, mąż, który się zajmował zaprowizowaniem Europy przez Amerykę, oświadczył sprawozdawcy gazety „Matin", że **zamierza mówić z robotnikami Czech, Polski i Bałkanu w tym duchu, w jakim mówił z robotnikami zachodu.** Chce ich zniewolić, **ażeby dokonali wszelkich wysiłków celem podwyższenia produkcyi,** a to aby zażegnać kryzys przewozowy. **Odwiedzi on także i cieszyńskie zagłębie węglowe.**

Konflikt pomiędzy Rumunią i koalicyą.

Zurych. (S. Tel. wł.) „Corriere della Sera" donosi: Terror Rumunów na Węgrzech posunął się do tego stopnia, że **nawet przedstawicielom koalicyi nie wolno telegrafować do Wiednia.** Wojska rumuńskie odnoszą się do miejscowej ludności wrogo. **Komendant rumuński ogłosił manifest przeciwko wmieszaniu się koalicyi do jej postępowania na Węgrzech. Konflikt między Rumunią a koalicyą zaostrzył się i prawdopodobnie w krótkim czasie doprowadzi do bardzo ostrej akcyi dyplomatycznej, a może i wojskowej.**

Wersal. (PAT) „Petit Parisien" donosi, że najwyższa Rada koalicyjna wystosowała w ostatnich czterech dniach **trzy noty do Rumunii** w sprawie węgierskiej, w których **domaga się wstrzymania pochodu, uznania zawieszenia broni oraz zastosowania się do wskazówek najwyższej Rady.**

RUMUNIA PRZECIW KOALICYI.

Budapeszt. (PAT) Dziennik „Reuera" donosi ze źródła włoskiego, że **Rumunia odmówiła współpracownictwa z koalicyą na gruncie węgierskim.** Rada najwyższa zażądała z tego powodu natychmiast **wyjaśnień w Budapeszcie.**

RUMUNI NIE OPRÓŻNIĄ WĘGIER.

Budapeszt. (PAT) Rumuńskie biuro prasowe donosi pod datą 10 sierpnia: Dziś przed południem o godzinie 10-tej odbędzie się w **Bukareszcie posiedzenie Rady ministrów,** w którem wezmą udział wszyscy obecni w Bukareszcie ministrowie i przedstawiciele obszarów nowo przyłączonych. Rada ministrów **zajmie się odpowiedzią na notę koalicyi, wystosowaną do Rumunii w sprawie Węgier.** Jak w kołach rządowych słychać, **Rumuni nie zamierzają opróżnić Węgier zanim koalicya nie wypełni koncesyi, poczynionych Rumunii w traktacie z roku 1916.** Prasa rumuńska oświadcza się **jednogłośnie przeciw żądaniu koalicyi, aby Rumunia opróżniła Budapeszt.** Prasa wzywa rząd rumuński, aby nie odstępowało od swego stanowiska.

Traktat z r. 1916 przyznawał Rumunii Cisę i Dunaj jako granicę. Tymczasem Rada czterech oznaczyła wbrew traktatowi linię graniczną pomiędzy Węgrami i Rumunią biegnącą daleko bardziej na wschód i pokrywającą się mniej więcej z granicą etnograficzną. Rumuni obecnie chcą siłą przeforsować swe żądania.

RUMUNI ZAJMUJĄ CAŁE WĘGRY.

Lyon. (PAT) W Budapeszcie panuje zupełny spokój. Wojska rumuńskie przekroczyły Dunaj **i zajęły prawy brzeg w odcinku Budapesztu.** Wojska rumuńskie weszły do Temeszwaru. **Rząd arcyksięcia przyjął warunki rozejmu, naznaczone przez komendanta rumuńskiego.**

Czesi przeciw Habsburgom.

Praga. (PAT) Wczoraj odbyły się w Pradze socyalistyczne zgromadzenia, potępiające ostatnie wypadki na Węgrzech. Prezydent ministrów Tusar nie pojawił się na tych zgromadzeniach, lecz wysłał do przewodniczących pismo, w którem oświadcza, że republika czesko-słowacka, podobnie, jak i dotąd, nie będzie się mieszała do politycznych spraw wewnętrznych Węgier. W każdym razie **rząd czesko-słowacki nie ścierpi tego, gdyby ktokolwiek starał się wpływać na państwowotwórczą i ustawodawczą działal-**

ność czesko-słowackiej republiki. Naród czeski poczynił z Habsburgami i z monarchią smutne doświadczenia i dla tego wiernie trwa pod sztandarem republiki. Pismo prezydenta odczytywano na zgromadzeniach ludowych i przyjęto z największem uznaniem.

Francuzi rozbrajają Bułgarów.

Paryż. (Havas) Donoszą ze źródła wiarygodnego, że **w bułgarskiej Dobrudży wykryto 60.000 karabinów, wielką liczbę mitraliez i granatów ręcznych.** Wojska francuskie, stojące w Rumunii pod komendą Grazianiego, wyruszyły celem rozbrojenia Bułgarów. Król nadał Grazianiemu wielką wstęgę orderu korony rumuńskiej.

Pismo gen. Masseneta po rewii w Jabłonnie.

Gen. Massenet obecny na rewii wojskowej urządzonej w Jabłonnie pod Warszawą w rocznicę 6 sierpnia przesłał dowództwu baonu zapasowego I pp., które organizowało obchód, pismo tej treści:

„Byłem dumny i szczęśliwy, znalazłszy się w gronie kolegów Polaków dla uczczenia z nimi, tej wielkiej rocznicy wkroczenia legionów polskich na ziemie, gdzie toczyły się bitwy Wielkiej Wojny Światowej. Zachowam głębokie i wzruszające wspomnienie o imponującej manifestacyi wojskowej, którą miałem możność dnia tego widzieć.

Defilada po nabożeństwie zrobiła najlepsze wrażenie, a wojska, maszerujące w tym szyku, dają wyobrażenie o sile i doskonałej dyscyplinie, z czego dumni być mogą dowódcy i żołnierze.

Wysiłki dotychczasowe nie pozostaną bezowocne. Opierając się na armii, która rozwija się w tak doskonałych warunkach, Polska pozostanie Wolną Polską i zajmie godne stanowisko wśród innych wielkich narodów w Europie.

m. p. **Massenet.**

Wspomnienie.

Pod tym tytułem pisze wileński „Nasz kraj":

Rok czy parę lat temu przed wojną — redaktor wszechwładnego w opinii „Kuryera Litewskiego", Józef Hłasko (późniejczy redaktor „Gaz. Pol." w Moskwie, obecnie „Gaz. Warszawskiej"), napisał długi artykuł sprawozdawczy.

Opowiadał w nim stylem staroświecko-naracyjnym, jak to w Krakowie spotkał swego dawnego znajomego, „Pana Józefa". Jak mu ten pokazywał plany bitew, studya wojskowe, przygotowania strategiczne dla wojny polsko-rosyjskiej. I jak zniedołężniały w swym zapatrzeniu się w wielkomocarstwowe stanowisko Rosyi redaktor Polski przeciętnej — wychodził z krakowskiego gabinetu, w którym wykuwała się przyszłość Polski, z uczuciem **głębokiego smutku,** że są jeszcze tacy idealiści i fantaści, którzy nie chcą „realnie" patrzeć na świat, a bujają w obłokach marzeń niedościgłych, niepożytecznych, zgubnych...

„Zgubnem" bowiem w rozumieniu takich ludzi jest przecież zawsze to, co nie da się zliczyć, zważyć, zmierzyć, dotknąć, ukąsić, czy bodaj polizać (jak but satrapy np.)... Nie jest to bowiem „realne", nie materyalne, nie istniejące w świecie „szanujących" się, „poważnych" ludzi...

To się działo mało co więcej, niż 5 lat temu.

A dziś, gdy duch zatryumfował, kto okazał się realnie myślącym, kto przyszłość przewidział i zorganizować potrafił?

Komu życie dało racyę?

Jemu. I Piłsudski stał się żywem ucieleśnieniem stuletnich snów, tęsknot i marzeń narodu, przelawszy te bezcenne klejnoty duszy polskiej na stal hartownego czynu.

Stał długo na straży dzieła wyzwolenia, nim rzucił przed 5-ciu laty hasło „Do broni" od krakowskiego gościńca.

Dziś stoi znów na straży tego, jak się to wyzwolenie dopełnia.

Bowiem Piłsudski dziś — to sumienie Polski.

L.

6 sierpnia.

W NOWYM SĄCZU.

W uzupełnieniu notatki o obchodzie 6 sierpnia w N. Sączu dodać trzeba, że Pow. Rada Robotnicza P. P. S., pamiętając, że dzień 5 sierpnia, rocznica krwawej ofiary 64 roku na stokach Cytadeli Warszawskiej, był ogniwem w łańcuchu walki o Niepodległość, którą podjął ukochany Twórca Polskiej siły zbrojnej, dnia 6 sierpnia 1914 r. powiązała dwie te daty w uroczystym obchodzie.

We wtorek 5 sierpnia o godz. 7 wieczór wyruszył pochód z Domu Robotniczego. Dumnie powiewał sztandar czerwony, za nim szedł Wydział Rady Rob. Pow. P. P. S., potem szeregi zorganizowanych towarzyszek i towarzyszy. Przy dźwiękach muzyki kolejarzy pochód przyszedł na Rynek, gdzie pod Magistratem wygłosił przemówienie o wielkiej rocznicy tow Bielat, po nim zabrał głos tow. F. imieniem szarych strzelców, którzy tutaj w N. Sączu, jak wszędzie w Polsce, gdzie biły gorące serca młodzieży polskiej, ślubowali Ukochanemu Komendantowi i Umiłowanej Ojczyźnie, że wszystkich sił swych użyją, by Ją wskrzesić i przysiąg dotrzymali... Pomimo szykan, a nawet prześladowania większości „trzeźwego" społeczeństwa.

Na zakończenie tow. Bartoniczek, przew. Rady Rob. Pow. w Nowym Sączu, napiętnował obłudne stanowisko władz starościńskich i magistrackich i ich indolencyę, która nie pozwala im dotąd oddać razem z całym światem, wielbiącym Wielkiego Polaka, jak nazywa Piłsudskiego zagranica, należnego hołdu zasłudze i rycerskiej cnocie.

Dla tych starczych umysłów Piłsudski — to wróg, bo buduje Polskę na szerokich podstawach reform społecznych. Lepiej było za dobrych czasów austryackich, gdy na rozkaz z Wiednia manifestowało się „patryotycznie", zdobiło miasto, urządzało uroczyste nabożeństwa w napełnionych „patryotycznym" tłumem świątyniach Pańskich za pomyślność domu panujących Habsburgów.

Do Naczelnika Państwa wysłano depeszę treści następującej:

Naczelnikowi Państwa, Najwyższemu Wodzowi, Pierwszemu Obywatelowi Polski — Józefowi Piłsudskiemu: żeś wierzył w Wolę Narodu do Niepodległości, żeś potęgą Ducha Swego budził uśpione, żeś zawsze i wszędzie stał na straży bezcennego skarbu — honoru Polski, że jednoczysz rozdarte, przestrzegając najwyższej Sprawiedliwości, Cześć Ci i Chwała!

Obywatele i obywatelki m. N. Sącza oswobodzonego od Rosyan w r. 1914 przez I. Brygadę Legionów pod wodzą Józefa Piłsudskiego zebrani na wiecu, zwołanym przez Radę Robotniczą P. P. S. w N. Sączu w hołdzie wyrazy te przesyłają.

W KARWINIE.

W Karwinie, ku uczczeniu 6-go sierpnia odbył się wieczorek, na którym uchwalono następujący telegram do Piłsudskiego:

„Śląska młodzież górnicza zebrana w Karwinie, aby uczcić wielką rocznicę przekroczenia granic Kongresówki przez Strzelców w dniu 6-go sierpnia 1914 roku pod komendą ukochanego wodza Józefa Piłsudskiego, śle dziś wyrazy niewysłowionej miłości i czci dla wielkiego syna Polski i prosi Go, by pomny był spraw wiernych dzieci Śląskich, błagających o wybawienie ludu śląskiego.

Młodzież robotnicza pod okupacyą czeską na Śląsku cieszyńskim.

Charakterystyczne zdanie chłopa z pod Wilna.

Jeden z korespondentów wileńskich przytacza następujący głos chłopski:

„Człowiek że robiłby i to i sio" — mówi mi stary wieśniak w okolicach Muśnik pod Wilnem — „ale lęka się, bo to: byli Ruskie — poszli; przyszli Niemce, i tych bolszewicy przepędzili; przyszli Polaki i mówią: Polskę będziem robić; a dobrze. Czemu nie, ale czy to już pewne? Bo a nuż znów co nowego najdzie! Naród okropnie strzęsiony i wszystkiego lęka się".

Tenże korespondent przytacza i inny charakterystyczny szczegół: Rosyanie wileńscy wciąż marzą jeszcze o powrocie rządów rosyjskich i podobno były gubernator wileński Wieriowkin ma gotową listę „sprawników" na miejsce władz powiatowych, ustanowionych przez Polaków.

14 sierpnia świętem endeckiem.

ROCZNICA MANIFESTU MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA.

W przededniu opóźnionego — skutkiem obecności Piłsudskiego na Litwie — obchodu rocznicy 6 sierpnia w Warszawie (odłożony na 12 b. m.) pisał warszawski „Kuryer Poranny" pod adresem prasy endeckiej, między innemi:

„Generałowie francuscy, cudzoziemcy zrozumieli czem dla nas jest to święto i biorą w nim serdeczny, bratni, wzruszający udział. Słowa generała Masseneta, pełne uczucia i mądrości, rozrzewniają każde serce polskie. A nasi rodzimi „publicyści" jeszcze nic się nie mogą zoryentować.

Według nich tylko ich „widzi-mi-się" winno było być prawdą i prawem w Polsce. Jeżeli oni mówią „nie", a naród mówi „tak", to znaczy, że w Polsce jest tylko setka ludzi karnych, przeciwstawionych... dwudziestu milionom warchołów...

Datą historyczną dla owych „ludzi karnych" i „na urząd rozsadnych", jest prawdopodobnie dzień 14 sierpnia, dzień odezwy Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza...

Odezwa rosyjska była jednak tylko naturalnem następstwem, bezpośrednim skutkiem czynu 6 sierpnia. Dziś możemy to już twierdzić z całą pewnością. Nie co innego, ale właśnie stworzenie legionów zmusiło Rosyę do przeciwdziałania politycznego tej akcyi, nietylko grozą szubienic, ale i gwałtownym wysiłkiem przeciągnięcia narodu polskiego na swoją stronę".

Ustawa o funduszu mieszkaniowym

uchwalona przez Sejm warszawski przewiduje na rok 1919 fundusz pożyczkowy w kwocie 15 milionów koron i gwarancye państwa dla pożyczek w kwocie 150 milionów koron. Fundusze te przeznaczone są **na budowę domów o tanich mieszkaniach.** Akcyę całą oddaje państwo w ręce ciał samorządnych, toteż wszelkie stowarzyszenia mieszkaniowe, zamierzające budowę takich domów winny zwracać się za pośrednictwem swej gminy do rządu na ręce Ministerstwa Zdrowotności o pożyczki. Państwo udziela pożyczek i gwarancyi pożyczkowych do **wysokości 95% kosztów budowy.** Ustawa nie oznacza oprocentowania tych pożyczek jednak wedle opinii rządowej oprocentowanie to wynosić będzie 1 do półtora procent, tak, że wraz z amortyzacyą kapitału oprocentowanie w wysokości 3% stanowić może podstawę wysokości czynszów w takich domach.

Ustawa ta wydaną została dla całego państwa polskiego, wobec czego także miasta **Małopolski** mogą z tego funduszu mieszkaniowego korzystać.

Gminy galicyjskie za czasów austryackich z funduszu takiego prawie że nie korzystały. nie wątpimy jednak, że wobec **katastrofalnej wprost nędzy mieszkaniowej** wszystkie większe miasta Małopolski **natychmiast** wdrożą odpowiednie kroki i że **nasi radni** sprawy tej dopilnują.

Krakowskie Towarzystwo budowy domów o tanich mieszkaniach postanowiło na posiedzeniu swem we czwartek 7 sierpnia br. zwrócić się do Rady miejskiej, aby poczyniła kroki o uzyskanie na rok 1919 kwoty 2 milionów koron i zabezpieczenie dalszych kwot na rok 1920 z funduszu mieszkaniowego.

Dostarczanie mieszkań przez gminy.

Wniosek posła dra Zygmunta Marka o uchwalenie przez Sejm ustawy o dostarczenie mieszkań przez gminy:

Wojna obecnie jeszcze trwająca, zastój wszelkiej produkcyi pracy, zniszczenie w Polsce wielu tysięcy domów, wytworzyły brak zupełny mieszkań.

Zaradzić temu winno społeczeństwo, biorąc na siebie obowiązek zapewnienia każdemu obywatelowi dachu nad głową. Szczęśliwi, którzy mieszkanie w dostatecznej ilości pokoi posiadają, winni w granicach prawem zakreślonych, ustąpić swych mieszkań, względnie ich części dla bezdomnych. Wymaga tego poczucie prawa i słuszności. Ustawa załączona mówi sama za siebie. Jest ona ustawą ramową dla całego państwa.

Ustawa o obowiązkach gmin miejskich do dostarczania mieszkań.

Art. 1. Gminy miejskie obowiązane są dostarczyć odpowiedniego pomieszkania dla: osób, które wedle obowiązujących przepisów są członkami do gminy przynależnymi, osób, które w wykonaniu obowiązku publicznego w danej gminie mieszkać muszą; osób, co do których zachodzą inne ważne przyczyny stałego lub przejściowego przebywania w danej gminie.

Art. 2. Gminy miejskie, o ile nie posiadają odpowiednich mieszkań, mają prawo na cel art. 1 przewidziany zająć mieszkania osób i instytucyi prywatnych, względnie części tych mieszkań.

Art. 3. Zajęciu przez gminę ulegają mieszka-

niaj i inne pomieszczenia, które: są niezamieszkałe albo niedostatecznie zużytkowane; są zamieszkałe przez osoby, które niekoniecznie mieszkać muszą w danej gminie, bez względu na to, czy są obywatelami obcymi, czy polskimi.

Art. 4. Jako niezajęte (niezamieszkałe) uważa się nietylko to mieszkanie, które stoi próżne, ale i to, w którym mieszkaniec pozostawił swe urządzenie domowe, a sam przebywa dłużej, niż 6 miesięcy w innej miejscowości, choćby zostawił osobę do nadzoru mieszkania. Jako niedostatecznie zużytkowane uważa się: mieszkania, które w zasadzie tylko przez niestosunkowo krótki czas są używane; mieszkania, składające się z 4 lub więcej pomieszczeń, jeśli ilość pomieszczeń jest przynajmniej o 2 większą od liczby mieszkańców z wyłączeniem personalu domowego: alkowy, kuchnie, przedpokoje, łazienki, pokoje dla służby i inne poboczne pomieszczenia nie wliczają się przytem wcale, — mieszkania, zajęte przez instytucye prywatne, które nie mają charakteru użyteczności publicznej, ani też nie są przedsiębiorstwem wyłącznie przemysłowem, — mieszkania podwójne, niekoniecznie dla mieszkańca potrzebne.

Art. 5. Przez zajęcie mieszkania odbiera się właścicielowi domu i najmobiorcy prawo rozporządzania mieszkaniem lub jego częścią zajętą. Umowy najmu, dotyczące zajętego mieszkania uznaje się za rozwiązane z dniem przeznaczonym do opróżnienia mieszkania.

Z tą chwilą, tj. z chwilą objęcia mieszkania przez osobę, której to zajęte mieszkanie gmina przydzieliła, powstaje stosunek najmu między właścicielem domu, względnie dawnym najmobiorcą, a osobą, której mieszkanie przydzielono, a to stosownie do istniejących przepisów prawa cywilnego, jak również wszelkich specyalnych ustaw i rozporządzeń o ochronie lokatorów.

Art. 6. Uchwała gminy, która orzeka zajęcie mieszkania, ma oznaczyć dzień objęcia mieszkania i wskazać osobę, której mieszkanie przydzielono.

Dzień objęcia należy oznaczyć w ten sposób, aby do opróżnienia mieszkania pozostał czas 4 tygodni.

Uchwałę tę należy doręczyć właścicielowi domu lub zarządcy jak i lokatorowi, który przez to traci mieszkanie.

Od uchwały tej służy rekurs do Ministerstwa Zdrowia Publicznego w ciągu dni 3, który może opierać się tylko na zdarzeniach wykazujących, że nie zachodzą ustawowe warunki zajęcia (art. 2, 3, 4).

Przeciw rozstrzygnięciu Ministerstwa Zdrowia Publicznego niema dalszego środka prawnego.

Art. 7. Gmina ma prawo, orzekając o zajęciu danego mieszkania lub jego części, orzec także o zajęciu ruchomości w mieszkaniu się znajdujących.

Osoba, której mieszkanie wraz z meblami przydzielono, zobowiązana jest płacić wynagrodzenie za używanie mebli.

W razie sporu o wysokość tego wynagrodzenia rozstrzyga Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, a tam, gdzie go niema, sąd powiatowy, wzgl. sąd pokoju.

Art. 8. Gmina wykonuje przydziały zajętych mieszkań w miarę zgłaszań i z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb zgłaszających.

Art. 9. Gminy miejskie są zobowiązane celem wykonania prawa zajęcia mieszkań w ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia tej ustawy przeprowadzić dokładny spis mieszkań z uwzględnieniem ilości pokoi, liczby osób w nich mieszkających i wszystkich innych okoliczności dla stosowania tej ustawy ważnych.

Spis ten należy przez organa miejskie ciągle uzupełniać.

Art. 10. Przekroczenia tej ustawy i wszelkich rozporządzeń na jej zasadzie wydanych, o ile nie podlegają surowszemu wymiarowi kary w myśl obowiązujących postanowień, ulegają karze pieniężnej do 5.000 mk = 10.000 K. Karze tej podlega, kto do tych przekroczenie nakłania, lub przy ich popełnieniu współdziała. Karę nakłada Zarząd Gminy. Od orzeczenia karnego Zarządu gminy służy prawo rekursu do Ministerstwa Zdrowia Publicznego, które rozstrzyga ostatecznie.

Art. 11. Rada Ministrów na wniosek Ministerstwa Zdrowia Publicznego uchwałą w Dzienniku ustaw Państwa ogłosić się mającą oznaczy te gminy miejskie, na które ustawa ta moc swoją rozciągnąć ma.

Wszelako postanowienia art. 9 i na jego zasadzie wydanych przez zarządy gmin rozporządzeń i kar za (art. 10) ich przekroczenie wchodzą w życie z dniem ogłoszenia tej ustawy.

Art. 12. W wypadkach, w których dla skutecznego i szybkiego przeprowadzenia tej ustawy w danych gminach okaże się to koniecznem, władną będzie Rada Ministrów na wniosek Ministra Zdrowia Publicznego organom rządowym przeprowadzenie tej ustawy w zastępstwie zarządów gmin polecić.

Art. 13. Wykonanie tej ustawy powierza się Ministrowi Zdrowia Publicznego.

O zaprzestanie rekwizycyi mieszkań i oddanie budynków szkolnych w Krakowie.

W mieście są dwie władze wojskowe: generał Symon i generał Haller. Obie rekwirują mieszkania prywatne dla oficerów a rekwizycye te są dokuczliwsze niż w czasie największej mobilizacyi. By temu zapobiedz udało się prezydyum miasta z posłem drem Markiem do gen. Symona z żądaniem zaprzestania rekwizycyi u prywatnych i oddania budynków szkolnych miastu. — Deputacya zwróciła uwagę gen. Symona, że w Krakowie są tzw. „werki", które mogą pomieścić parę pułków. Są one bez dozoru i niszczeją i zarząd wojska powinien przystąpić do ich odrestaurowania, **co da pracę bezrobotnym.** W ten sposób koszary w mieście byłyby dla oficerów, a werki dla wojska. Deputacya zwróciła uwagę na baraki w Oświęcimiu i Szczakowej, które mogą pomieścić około 20 tys. wojska. W ten sposób budynki miejskie, przez wojsko zajęte i koszary wojskowe mogłyby być obrócone **dla ludności cywilnej, pozbawionej dachu nad głową.**

Wkońcu żądała deputacya oddania budynków szkolnych a rozmieszczenia szpitali wojskowych po klasztorach, bo zarząd miasta musi **otworzyć szkoły, by walczyć ze zdziczeniem młodzieży.**

Zarazem Prezydyum miasta te żądania przesłało Ministrowi spraw wojskowych.

Nowa polska waluta „Złoty polski".

Od osoby przybyłej świeżo z Paryża, otrzymał warszawski „Kuryer Poranny" garść informacyi o nowej polskiej walucie.

Dotychczas — jak nas informują — do Warszawy nie przybył żaden transport banknotów. Jedynie jedną paczkę okazowych blankietów biletów kredytowych nadesłano członkom rządu do przeglądnięcia.

Powodem powolnego druku banknotów polskich są pewne trudności techniczne. Mimo, że produkcya „złotych polskich" odbywa się równocześnie w Paryżu i Londynie, to jednak wykonanie klisz dla polskich banknotów musiało potrwać nieco dłużej, niż z początku przypuszczano.

Okazuje się, że np. wykonanie kliszy 1000-frankówki francuskiej kosztuje kilka lat pracy, a polskie klisze tylko dzięki temu będą mogły być wykonane szybko, że w kliszach francuskich zostaną zastąpione tylko pewne znaki wodne, jak portret Kościuszki oraz podpisy i numery porządkowe.

Zaznaczyć przytem warto, że we Francyi w czasie wojny, podczas najenergiczniejszej produkcyi banknotów, zdołano doprowadzić tylko do produkcyi miliona banknotów dziennie. Skoro weźmiemy pod uwagę, że Polska zrobiła zamówienie na około 8 miliardów złotych polskich, zrozumieć łatwo, że wykonanie tego zamówienia musi jednak potrwać nieco dłużej i dlatego banknoty są wykonywane równocześnie w Paryżu i Londynie.

Podkreślić też trzeba, że druk banknotów polskich odbywa się pod ścisłą kontrolą specyalnych urzędników polskiego ministeryum skarbu. Przytem banki produkujące banknoty polskie są to olbrzymie instytucye rządowe, w pełni odpowiedzialne za pracę przedsięwziętą, druk banknotów odbywa się dokładnie notowanemi seryami, tak, iż wszelkie obawy o jakichś nadużyciach zagranicą są płonne.

Pogłoski kolportowane w ostatnich dniach w Warszawie o rzekomej konieczności zniszczenia całego nakładu już wytłoczonego z powodu jakowych nadużyć i braku ewidencyi i kontroli wydrukowanych papierów, są zupełnie bezpodstawne.

Ruch organizacyjny wśród kolejarzy i ich najpilniejsze żądania.

Po zjeździe delegatów Związku prac. kolej. odbywają się we wszystkich miejscowościach sprawozdania delegatów, z których dowiadują się kolejarze o wspaniałym wzroście liczby członków Związku, stojących silnie na gruncie proletaryackim w Państwie Polskiem.

I niedługo doczekamy się, że i ta część kolejarzy, która dała się garstce urzędników kolej., — służących wstecznictwu, wciągnąć groźbą lub obietnicą w „bezpartyjną" partyę endeków, mających swe siedlisko w Dyrekcyi kolej. w Krakowie, że i ta część przyłączy się do swoich najbliższych, walczących o prawa ogółu kolejarzy.

W dyskusyi, jaka po sprawozdaniu się toczy, wybija się silne żądanie, aby uchwały zjazdu, tyczące się uregulowania płac, ujednostajnienia administracyi kolej. w państwie, opracowanie pragmatyki służbowej z udziałem Związku, wprowadzenie w życie przepisów statutu Związku, nastąpiło jak najrychlej. Ogół popiera poważne wezwanie do władz kolejowych o dostarczenie możliwie najszybciej wszystkim prac. kolej. ubrań z materyi, nadającej się do służby kolej., skór i obuwia, opału w ilości uchwalonej przez Zjazd a nie wedle okólnika ministerstwa, wykluczającego młodszych kolejarzy, zaś starszym obcinającego wymiar, co wywołuje ogólne niezadowolenie.

Bardzo dotkliwie odczuwają kolejarze brak nafty i spirytusu do palenia, na czem niezmiernie cierpi służba ruchu, potrzebująca światła i odgrzewania w drodze lichego pożywienia.

To są rzeczy naglące i wszelkie zwlekanie w dostarczaniu tych artykułów jest karygodne.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 12 sierpnia.

DO SZANOWNYCH ABONENTÓW I BIUR DZIENNIKÓW! Przy ostatniem załączeniu czeków do Szan. Abonentów i Biur Dzienn. zaszła omyłka, gdyż między naszymi czekami zostały przez omyłkę domieszane czeki Tow. Ubezpieczeń „Meridionale" Nr. konta 141.498, zaś nasze konto ma Nr. 140.256.

Jeśli kto z Szan. Abonentów lub Biuro Dzienn. przesłał pieniądze na Nr. konta 141.498 prosimy o łaskawe natychmiastowe zawiadomienie nas o tem. Administracya „Naprzodu".

KRAKOWSKA RADA ROBOTNICZA zapytuje się na tej drodze p. Kucharskiego, co znaczą jego przyrzeczenia dane delegacyi kobiet, prowadzonych przez t. **T. Jaroszewskiego i dra Muellera** w tamten poniedziałek. P. Delegat dał słowo, że każe zaraz najdalej do czwartku wydać cukier za 2-gą połowę czerwca w ilości 25 dkg. białego i 25 dkg. melasy na głowę, tymczasem drugi tydzień się zaczyna, a cukru mimo solennego przyrzeczenia p. Kucharskiego, niema!

Na co czekacie panowie z aprowizacyi? Czy rozmyślnie prowokujecie głodną ludność. Delegaci oświadczyli, że czekają cierpliwie na zrealizowanie obietnic p. Kucharskiego, lecz dalej nie mogą za spokój głodnych mas.

UCZESTNIKÓW WYCIECZKI W TATRY zaprasza się na zebranie we wtorek o godz. 8. Zarazem rozdział biletów na operę.

TARYFA CENY BRYKIETÓW. Z powodu podwyższenia z dniem 1 sierpnia br. w fabryce w Dziedzicach 2115 na 2230 koron za wagon tj. 10 ton, podwyższono odpowiednio cenę sprzedaży brykietów w Krakowie, a to: za wagon 2600 kor. za 1 ctm. przy sprzedaży powyżej 10 ctm. w składzie hurtownym: 27 kor. 40 hal., poniżej 10 ctm.: 28 kor., w składzie drobnego handlarza w St. Krakowie: 31 kor. 40 hal., w dzielnicach przyłączonych: 31 kor. 80 hal., za sztukę o wadze 1 kg. w handlu hurtownym: 28 hal., detalicznym 34 hal.

ZESPÓŁ TEATRU POWSZECHNEGO W SEZONIE 1919-20. Dramat: Jadwiga Czechowska, Cecylia Horowiczowa, Antonina Klońska (z Warszawy), Aniela Kolman, Lechowska, Marya Malicka (z teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie), Janina Morska (z teatru Letniego w Warszawie), Helena Strumiłło, Mara Zdańska. Wiktor Bojnarowski, dyr. Stanisław Jarniński, Władysław Helleński (z miejskiego teatru we Lwowie), Antoni Kliszewski (z miejskiego teatru we Lwowie), Wacław Kolwas, Stanisław Jaworski, Kazimierz Korecki, Jan Kucharski Tadeusz Lechowski, Eugeniusz Magnuszewski, Ferdynand Sarnowski i Leopold Zbucki. — Operetka i balet: Jadwiga Brzozowska, Katarzyna Feldmanowa, Stefania Harasimowicz, Marya Korabianka, Sydonia Rotowska, Wanda Stadnicka, Adolfina Zimajer, Marya Żelska, Eugeniusz Kalinowski (reżyser), Andrzej Lelewicz (reżyser), Henryk Miller, Wincenty Czerski, Edmund Minowicz, Czesław Rawita, Bolesław Remiń, Edward Rewski. Chór. 24 członków orkiestry. Balet: Koszutska, Merlińska, Koszutski. Reżyserya dramatu: dyr. St. Jarniński, Antoni Kliszewski, Kazimierz Korecki i prof. Józef Wiśniewski.

KURYERKOWE „INFORMACYE". Krakowski „Kuryerek" zawsze uraczy swoich czytelników jakąś blagą opisaną przez „własnych korespondentów" zwłaszcza z prowincyi. Tak i w niedzielnym numerze podaje, że strejk w zagłębiu węglowem krakowskiem wybuchł w obronie czeskiego agitatora. Tymczasem wszystkie zabureczenia wśród robotników istnieją tylko dzięki

kuryerkowym napaściom na ruch robotniczy, a w obronie czeskich i niemieckich dyrektorów kopalń. „Władze" nasze idąc po linii kuryerkowych denuncyacyi oskarżających nasz ruch robotniczy o bolszewizm, aresztują niewinnych ludzi, co było powodem strejku w Jaworznie — a właśnie w dniu 5 bm. na konferencyi w Chrzanowie wyszło na jaw, że w służbie kapitalistom tak gorliwie postępowały, że wywołały strejk!

Druga kuryerkowa zasługa — to, że szkalując ogół robotników polskich uniemożliwia akcyę agrowizacyjną dla nich. Akcya ta bowiem zależy od zagranicy, bardzo przeczulonej strachem przed bolszewizmem.

I jeżeli nasze rodziny nie mają co jeść, gdy nie możemy dostać obuwia, ubrań, surowców do fabryk i dźwignąć naszego przemysłu, to dzięki „Kuryerkom", straszącym bolszewizmem polskim zagranicę!

BRAK ŻYWNOŚCI W MYŚLENICACH. Z powodu braku mąki i innych artykułów daje się odczuwać głód w mieście. Ludność demonstruje z tego powodu; ciągłe deszcze psują nadto zbiory. O drożyźnie świadczą ceny: za niecałe 2 kg chleba każą sobie piekarze płacić 16 koron i to nie można go dostać. Możeby p. Kucharski przydzielił racye mąki chlebowej i zawiadomił starostwo o tem, bo dotychczas urgensy nie odnoszą skutku. Czynu, nie obietnic chcemy.

DO WIADOMOŚCI P. STAROSTY W N. SĄCZU. W Woli Kroguleckiej żalą się chłopi, że wójt Pustułka Jan (Kowalik) nie rozdziela przydzielanego cukru sprawiedliwie, bo tym, którzy opłacić się mogą jajami i masłem, przydziela nawet po 10 kg na rodzinę, gdy inni, bez względu na ilość osób, otrzymują maksimum 1 kg na rodzinę. Naftę, która kosztuje tylko 1 K za litr, sprzedaje po 2 korony. Oczekujemy załatwienia tej sprawy.

ZJAZD INTELIGENCYI PODHALAŃSKIEJ. odbył się 10 b. m. w Nowym Targu. Myślą przewodnią zjazdu było złączenie ziem podkarpackich w ziemię podhalańską, jako jedynostkę administracyjną, ekonomiczną i wojskową z włączeniem Czaczy, Spisza i Orawy. Wskazano konieczność silnego poparcia niepodległościowych dążeń słowackich.

POLSKO-SKANDYNAWSKA IZBA HANDLOWA. Przystępując do nawiązania ściślejszych stosunków handlowych z państwami Skandynawskiemi, Skandynawsko-Polska Izba Handlowa w celu zebrania odnośnego materyału statystycznego, prosi osoby i firmy posiadające towary kwalifikujące się do eksportu do Skandynawii (Danii, Finlandyi, Norwegii i Szwecyi) o składanie odnośnych deklaracyi z wyczerpującemi danemi. Biuro Izby mieści się w Warszawie przy ul. Siennej Nr. 16 i czynne jest w godzinach od 4 do 7 popoł.

ROZDAWNICTWO STYPENDYUM SZKOLNEGO w La Mandria di Chivasso im. Gen. Józefa Hallera. Z czystego zysku z założonego 24/XII 1918 r. przez komendanta obozu kpt. Maryana Dienstl-Dąbrowę „Domu żołnierza polskiego w La Mandria di Chivasso" tworzy się wieczysta fundacya stypendyalna pod nazwą „Fundacya stypendyalna domu żołnierza polskiego w La Mandria di Chivasso im. Gen. Józefa Hallera" w wysokości dwustu tysięcy marek pł. — Fundacyą zarządza Min. Wyznań Relig. i Oświec. Publicz. oraz kuratoryum, złożone z maj. Radziwiłła, kpt. M. Dienstl. Dąbrowy i Wielowiejskiego oraz z Rady opiekuńczej złożonej z 6 oficerów i 6 żołnierzy W. P.

Z odsetek funduszu wypłacane będzie 10 stypendyów szkolnych po 1000 mk. i to w dwu ratach półrocznych, z czego $^{9}/_{10}$ przypada na dzieci żołnierzy, a $^{1}/_{10}$ na dzieci oficerów zaciągniętych do armii polskiej gen. Hallera we Włoszech i Francyi z pierwszeństwem dla dzieci ojców, zaciągniętych w obozie La Mandria di Chivasso. Stypendya pobierać mogą tylko uczniowie i uczenice szkół polskich publicznych i prywatnych w kraju, wykazujący się półrocznemi zadawalniającemi świadectwami szkolnemi z pierwszeństwem dla uczęszczających do szkół rolniczych i zawodowych.

Na rok szkolny 1919-20 rozpisuje się dziesięć stypendyów po 1000 mar. p. każde. Do otrzymania stypendyum konieczne jest: świadectwo uczęszczania do szkoły publicznej lub prywatnej, świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego; dowód, że ojciec zaciągnął się do Armii P. w obozie La Mandria, względnie Sta Maria we Włoszech lub w innych obozach rekrutacyjnych Gen. Hallera (Francya, Rosya, Chiny), poświadczenie władzy administracyjnej o stopniu zamożności ubiegającego się.

NOWE SEMINARYUM. Od roku istnieje w Warszawie państwowe seminaryum dla nauczycielek szkół zawodowych i gospodarstwa domowego przy ul. Koszykowej Nr. 116. Wiadomości o tem seminaryum nie są dość znane szerszemu ogółowi, liczba bowiem zgłoszeń jest stosunkowo nieznaczna. Do seminaryum przyjmowane są dziewczęta z wykształceniem conajmniej 6 klas szkoły średniej. Kurs na oddziale szkół zawodowych — dwuletni, na oddziale gospodarstwa domowego — roczny. Poza przedmiotami z zakresu specyalności na obydwu oddziałach, wykładane są przedmioty ogólnokształcące. Zajęcia praktyczne w nadchodzącym roku szkolnym będą mogły być rozszerzone, zarząd seminaryum bowiem zapewnił sobie odpowiednią ilość materyałów do robót z Ameryki. Nauka w seminaryum dla nauczycielek — bezpłatna, w razie dostatecznej liczby zgłoszeń uczennic pozamiejscowych przy seminaryum otwarty zostanie internat.

Zapisy przyjmowane będą od 20 sierpnia do 1 września. Pożądane są zgłoszenia ze wszystkich dzielnic.

BACZNOŚĆ MURARZE, CIEŚLE, MALARZE! Zarządy powyższych grup odbędą posiedzenie we środę 13 sierpnia b. r. razem o godz. 7 wieczór w Związku. Sprawy bardzo ważne. **Łapiński.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).